

MAREK LATOSZEK
Gdańsk

KASZUBI W KONTEKŚCIE STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH SPECYFIKA ZACHOWAŃ — WARIANTY PRZYSZŁOŚCIOWE

1. WPROWADZENIE

Należy przede wszystkim zauważyć, że analogiczna tematyka w odniesieniu do Ślązaków, a zwłaszcza Mazurów, w kontekście stosunków polsko-niemieckich, w sposób mniej lub bardziej całościowy, była już podejmowana przez badaczy innych grup ludności rodzimej¹.

Na Pomorzu Wschodnim zagadnienie emigracji jako najbardziej kluczowy dotąd problem, w uwarunkowaniach i funkcjach lokalnych oraz narodowo-państwowych, nie wypłynęło z obserwacji zjawiska ani oceny zagrożeń, jakie niosło, przypuszczalnie dlatego, że występowało w skali daleko mniejszej w porównaniu z pozostałymi regionami Ziem Zachodnich².

Na Opolszczyźnie i w Wielkopolsce problem autochtonów stanął na nowo w centrum naukowej działalności Instytutów Śląskiego i Zachodniego. W Gdańsku Instytut Bałtycki zadania tego nie spełnił.

Do niedawna można było bazować jedynie na pracy Bolesława Maroszka z dwudziestolecia powojennego³. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych temat został podjęty przez Komisję Socjologiczną Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (GTN) w nawiązaniu do pracy Floriana Znanieckiego pt. *Socjologia walki o Pomorze*⁴. W latach 1986-1989 zrealizowano rozległe badania socjologiczne, jednakże tylko pewne ich aspekty korespondują z omówioną tu formułą⁵. Nadal kluczowe znaczenie, ze względu na aspekt teoretyczny, ma literatura przedmiotu z zakresu socjologii Ziem Zachodnich i Pomorza jako podstawa dla tak sformułowanego

¹ Można tu wymienić przykładowo: S. Ossowskiego, D. Berlińską, R. Rauzińskiego, M. Szmęję i A. Saksona.

² Zagadnienie nie występuje np. w lokalnych naukowych czasopismach.

³ B. Maroszek, *Kształtowanie się jednolitego społeczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945-1964*. W: *Województwo gdańskie w XX-leciu Polski Ludowej*. Pod red. A. Bukowskiego, Gdańsk 1965.

⁴ Instytut Bałtycki. Toruń 1935.

⁵ Zob. *Kaszubi. Monografia socjologiczna*. Pod red. M. Latoszka. W: *Socjologiczne problemy społeczności lokalnych*. T. 5, Rzeszów 1990, 339 ss.

tematu⁶. Obok wspomnianych powyżej prac należy wymienić jako fundamentalne dwie inne: Józefa Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy* oraz Gerarda Lubudy „*Sprawa kaszubska*” w *perspektywie historii*⁷.

Przemiany związane ze zjednoczeniem Niemiec oraz odchodzenie od realnego socjalizmu w Polsce określają na nowo ramy dla statusu ludności rodzimej, zwłaszcza wobec zapowiedzanego traktatu pokojowego. Otwierają się bowiem perspektywy zarówno urządzenia na samorządnej zasadzie, we własnej, regionalnej ojczyźnie, jak też wyjścia poza nią i to od razu do uniwersum, utożsamianego ze światem zachodnim. Tempo przeobrażeń społeczno-politycznych zmienia zasadniczo optykę w przyszłościowym przewartościowaniu przestrzeni; Kaszuby w jej świetle zostają umiejscowione nie tylko w Polsce, ale i w Europie obok Niemiec. Przy czym idea, wyrażana tu hasłowo, musi być dopiero przepracowana, aby w ogóle cokolwiek znaczyła.

Koncentracja na czasie, który nadejdzie, i nagłośnienie tej perspektywy jest celowe jako wytyczna dla polityki w zakresie kształtowania świadomości społecznej. Osobna natomiast kwestia, która dla analizy naukowej zachowuje wartość, polegałaby na uwzględnieniu doświadczeń negatywnych we wzajemnych stosunkach. Mogą one być pożywką dla uprzedzeń i stereotypów, ale również aktualizować rozbieżności interesów, które nie zostaną usunięte na drodze kamuflażu, lecz jedynie poprzez artykulację i *consensus*, jakie wynikają z uregulowań traktatu pokojowego o granicach.

Niewątpliwie rozszerza się perspektywa przestrzeni społecznej w realnym i symbolicznym przekraczaniu dotychczasowych granic, nowych sposobów jej zagospodarowywania i identyfikowania się z nią jako wartości-

⁶ Zob. np. S. Ossowski, *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*. „Przegląd Socjologiczny” 1947, T. IX; *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Pod red. W. Markiewicza, P. Rybickiego, Poznań 1967; A. Kwilecki, *Ziemie zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej. Wybór tekstów*. Poznań 1970; J. Ziółkowski, *Przemówienie inauguracyjne przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*; W. Markiewicz, *Wpływ Ziem Zachodnich na kształtowanie kultury politycznej społeczeństwa polskiego*; A. Kwilecki, *Proces integracji Ziem Zachodnich z Macierzą (Przegląd problematyki)*, W. Misiak, *Integracja społeczności Ziem Zachodnich i Północnych*. „Studia Socjologiczne” nr 2/1987; Z. Dulczewski, A. Sakson, L. Janiszewski i in., *Socjologiczne badania terenowe na Ziemiach Zachodnich. Tradycja i współczesność*. „Studia Socjologiczne” nr 2/1989, *Zachodnie i Północne Ziemie Polski z perspektywy badań socjologicznych*. Pod red. W. Misiaka. Prace Filozoficzne. T. LXIV, „Socjologia” z. 5. Uniwersytet Wrocławski. Wrocław 1990; K. Kwaśniewski, *Integracja społeczności regionalnej*. Opole 1987; *Pomorze w wieku XX w refleksji historyków, socjologów i publicystów*. Pod red. H. Galusa, M. Latoszka. Gdańsk 1988; M. Latoszek, *Status Pomorza w teorii socjologicznej*. „Studia Socjologiczne” nr 1/1989.

⁷ W: „Kaszuby. Pomorze Gdańskie” nr 18/1988.

cią. Dotyczy to także perspektywy czasu i otwierających się możliwości przyszłościowych, przy jednoczesnym zintegrowaniu przeszłości na użytek dokonywanych wyborów i kreślenia programów. Szczególna rola może przypaść tu świadomej działalności inteligencji kaszubskiej jako zorganizowanej elicie tworzącej wzory⁸.

Emigracja stała się prawem jednostki ludzkiej do nieskrępowanego wyboru miejsca zamieszkania i pracy. Dokonywana jest w drodze indywidualnych decyzji i, przy takim założeniu, nie ma większego znaczenia czy stanowi ucieczkę od ubóstwa lub zacofania cywilizacyjnego, czy też podyktowana jest motywami pozaekonomicznymi. Podobnie, wybór i zmiana obywatelstwa, w myśl konwencji międzynarodowych, nie mogą wiązać się z dyskryminacją⁹. W jednym i drugim przypadku nie uchyla to jednak oceny z punktu widzenia dobra grup, do których określone jednostki należą¹⁰. Obecnie pojawia się tendencja, ażeby emigrację rozpatrywać w kategoriach bilansu dodatniego dla wszystkich uczestniczących w niej stron, zarówno kraju przyjmującego, jak i wysyłającego. Jednakże nie zmienia to faktu, że emigracja jest i będzie oceniana rozbieżnie, ponieważ w zjawisko to uwikłane są różne interesy¹¹.

2. OD DESTRUKTYWNEJ EKSPANSJI DO WSPÓLISTNIENIA NA PODSTAWIE ARTYKULACJI INTERESÓW

Układ stosunków między narodami można analizować, wykorzystując terminologię F. Znanieckiego i S. Ossowskiego¹². Na płaszczyźnie teorii socjologii narodu byłoby to ujęcie alternatywne. Inwazja sił ekspansywnych, przy ekskluzywnej postawie strony przeciwnej, unikającej starcia i wycofującej się programowo, bądź też ścieranie się sił ekspansywnych na podstawie wzoru destruktywnego poprzez różne formy agresji, lub wzoru konstruktywnego, odwołującego się do konkurencji wzorców kulturowych i cywilizacyjnych¹³. Z kolei na płaszczyźnie stosunków politycznych mielibyśmy do czynienia z dwoma kategoriami ładu społecznego. Pierwszą stanowiłby ład monocentryczny w wersji autokratycznej i to-

⁸ Zob. J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848 - 1920*. Gdańsk 1986.

⁹ W. Misiak, *Nowe formy zaradności młodzieży. Emigracja i przemieszczenia społeczne*. Toruń 1988, ss. 34 - 65.

¹⁰ Encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*.

¹¹ W. Misiak, *Nowe formy zaradności...*, ss. 62 - 65.

¹² F. Znaniecki, *Socjologia walki o Pomorze...*; S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1964 oraz J. Karpiński, *Ossowski i Tocqueville*. W: *Nie być postusznym w myśleniu*. Polonia 1989.

¹³ F. Znaniecki, *Socjologia walki...*, ss. 15 - 17.

talitarnej, drugą zaś policentryczny w wersji *consensusu* rozbieżnych interesów grupowych oraz w wersji solidarystycznej, adekwatnej do modelu cywilizacji humanistycznej¹⁴.

W okresie przed II wojną światową Pomorze usytuowane na kresach północno-zachodnich, a w nim kaszubszczyzna obwarowana z trzech stron sąsiedztwem Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska, stanowiło przedmiot potencjalnej ekspansji geograficznej ze strony Niemiec, kwestionujących ówczesne granice. F. Znanięcki, analizując w kategoriach możliwości uruchomienia sił i celów szanse obu narodów-państw, pominął niemal zupełnie rolę czynnika wewnętrznego w postaci stosunków ludnościowych na pograniczu¹⁵. Jednym z celów niemieckiej ekspansji ideologicznej było wywołanie tzw. sprawy kaszubskiej; mechanizm tego zjawiska przedstawił G. Labuda¹⁶. Chodziło o to, aby poprzez stworzenie atmosfery zagrożenia wokół granic sprowokować natężenie polityki polonizacyjnej, godzące w dążenia Kaszubów do zachowania odrębności. Napięcia, jakie powstawały na tym tle, interpretowano w kategoriach legitymacji do występowania w ich obronie, upowszechniając na użytek propagandy mit o własnej państwowości kaszubskiej, bez zamiaru jego zrealizowania. Była to polityka z zastosowaniem taktyki etapowej; najpierw zjednoczenie wszystkich Kaszubów na podstawie języka i oderwanie od Polski. Kolejnym etapem byłoby włączenie ich do Rzeszy, połączone z zawładnięciem pobrzeża Bałtyku, celem ostatecznym zaś — sprowadzenie narodu polskiego do poziomu ludu, poprzez podporządkowanie polityczne i ekonomiczne¹⁷. Rzecz jasna, taki obraz jest nieco jednostronny, nie uwzględnia bowiem innych źródeł asymilacyjnej polityki II Rzeczypospolitej, jak również naturalnych tendencji emigracyjnych do krajów uprzemysłowionych czy podmiotowych aspiracji Kaszubów¹⁸.

Należy zaznaczyć, że cele polityki niemieckiej kreowane i realizowane były jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy, a więc w ramach ładu demokratycznego. Niemcy posługiwały się skutecznie przewagą czynnika ekonomicznego w ekspansji asymilacyjnej, ukierunkowanej na mieszkańców ówczesnych zachodnich kresów Polski, wykorzystując ten fakt propagandowo¹⁹. Budowa i rozwój Gdyni wskazuje na to, że Polska zdolna była do podjęcia takiej rywalizacji i wyrównania w przyszłości dyspro-

¹⁴ Por. M. Latoszek, *Socjologia Pomorza po drugiej wojnie światowej*. W: *Pomorze w wieku XX...*, ss. 60 - 66.

¹⁵ M. Latoszek, *Socjologia Pomorza...*, ss. 61 - 62.

¹⁶ G. Labuda, „Sprawa kaszubska”..., s. 259.

¹⁷ F. Znanięcki, *Socjologia walki o Pomorze...*, s. 21.

¹⁸ H. Galus, *Kaszubi w zbiorowości społecznej Pomorza po 1945 r. — kontynuacja tożsamości*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1990, ss. 13 - 14.

¹⁹ J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi prochy*. Warszawa 1990, ss. 445 - 472.

porcji cywilizacyjnych²⁰. Nie ulega jednak wątpliwości, że ekspansja zachodniego sąsiada wymierzona była w wartości centralne dla każdego narodu, a mianowicie terytorium i ludność, wobec czego osiągnięcie kompromisu skazane było na niepowodzenie, mimo że polska polityka interpretowana była jako zbyt defensywna. J. Kisielewski, a wcześniej F. Znaniński przestrzegali przed postawą ekskluzywną, która doprowadziła by do klęski, odczytywana jako słabość przez mocarstwo bezkompromisowo agresywne²¹. Obaj nawiązywali do idei Polskiego Zachodu, przy czym J. Kisielewski umiejscawiał kaszubszczyznę w obrębie słowiańszczyzny w jej odwiecznym starciu z germanizacją²².

Przedstawiając doświadczenia historyczne z kontaktów z zachodnim sąsiadem, nie można traktować ich jednostronnie jako zawsze i z natury wrogich. Niewątpliwie były również w historii obu narodów przykłady konstruktywnej współpracy, w ramach równoważenia się pokojowej ekspansji²³.

W omawianym okresie stosunki wzajemne nosiły piętno dziedzictwa zaborów, nacjonalizm niemiecki miał w pewnym sensie kontrpropozycję w postaci dominującej na Pomorzu ideologii narodowej demokracji, zakładającej odwieczną wrogość i zagrożenie z Zachodu²⁴. Uproszczeniem byłoby też nieuwzględnienie różnych orientacji politycznych wśród Niemców, zamieszkałych w Polsce²⁵.

Przyjmując historyczny punkt widzenia, zakładamy, że konflikty między narodami nie są zdeterminowane „ich naturą”, nie mają zatem charakteru ponadczasowego. Taką możliwość interpretacji stosunków polsko-niemieckich odnaleźć można m.in. w analizie Andrzeja Kwileckiego²⁶. W określonych warunkach ekonomiczno-politycznych antagonizm, mający źródło w doktrynie i tradycji państwa napastniczego, traci swoje uzasadnienie. Nie oznacza to jednak, że model stosunków międzynarodowych aktualnie całkowicie wyklucza elementy konfliktowe. Byłoby tak, gdyby oparty został na solidaryzmie, zakładającym współpracę w imię wyższych wartości humanistycznych, jak to proponował F. Znaniński w swojej wersji cywilizacji przyszłości, jednakże wydaje się, że ma ona cha-

²⁰ E. Kwiatkowski, *Rzecz najważniejsza Polska*. Kraków 1988, ss. 113 - 144.

²¹ F. Znaniński, *Socjologia walki...*, ss. 21 - 22; J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi...*, ss. 473 - 486.

²² J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi...*, ss. 82 - 94.

²³ A. Gierach, *O zadaniach pojednania*. „Więź” nr 9/1990.

²⁴ R. Wapiński, *Elity polityczne wobec Pomorza i ruchu kaszubsko-pomorskiego*. „Pomerania” nr 9 - 11/1986.

²⁵ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*. Warszawa 1985, ss. 232 - 236.

²⁶ A. Kwilecki, *Z pogranicza problematyki narodowej i międzynarodowej*. *Studia i Szkice*. Warszawa 1982.

rakter utopijny²⁷. Rywalizacja wpisana jest natomiast w model stosunków, opartych na ładzie policentrycznym poprzez interesy grupowe stron, mimo zupełnie innej konfiguracji międzynarodowej w Europie, zakładającej — pod sankcją organizacji — nienaruszalność granic.

3. ZJAWISKA Z POGRANICZA JAKO POTENCJALNE ŹRÓDŁO ZAGROZEŃ

Niewątpliwie sytuacja przedwojenna była korzystniejsza, ponieważ podjęliśmy skutecznie rywalizację pokojową z zachodnim sąsiadem. Obecnie wkraczamy w nowy układ pojałtański jako partner słabszy nie tylko cywilizacyjnie, ale i społecznie, dziedzicząc spadek po komunizmie. Megalomania byłoby założenie, że partner będzie działał bezinteresownie, w imię zadośćuczynienia stratom wojennym. Raczej przeciwnie, to wśród części Niemców świeżo emigrujących lub wywodzących się terytorialnie z byłej NRD artykułowane są krzywdy, związane z procesem wysiedlenia w latach czterdziestych. Orędzie biskupów polskich z 1965 r. nie rozładowało, jak widać, wszystkich urazów po obu stronach²⁸.

Trend ku zjednoczeniu Europy nie usunie też automatycznie luki cywilizacyjnej. Trzeba raczej odwołać się do idei pracy organicznej Edmunda Osmańczyka w procesie długotrwałego wyrównywania różnic²⁹.

Przed wojną trendy migracyjne ze wschodu na zachód usiłowano odwracać w Niemczech na drodze administracyjnej, co udało się tylko częściowo, mimo totalitarnej maszyny państwowej³⁰. Utrzymują się one także i obecnie, i podobnie jak wówczas, nakłada się na nie ekspansja asymilacyjna, tak należy bowiem interpretować zjawisko w świetle prawodawstwa, zakładającego obywatelstwo niemieckie osób urodzonych na Ziemiach Odzyskanych³¹. Trend ten ulega wzmocnieniu również na gruncie czynników ekonomicznych, co ma także swoją tradycję.

Stosunki dobrosąsiedzkie państw o ładzie demokratycznym wymagają wykorzenia uprzedzeń i stereotypów. Jednakże pewne fakty, a mianowicie rewizjonistyczne dążenia mniejszości, deklarującej się jako Niemcy na Śląsku, rekrutującej się z ludności autochtonicznej, są przebieżem rzeczywistego stosunku państwa niemieckiego, choć są sprzeczne z jego

²⁷ M. Latoszek, *Socjologia Pomorza...*, s. 62.

²⁸ P. Ma dajczyk, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”. „Więź” nr 9/1990.

²⁹ E. Osmańczyk, *Sprawy Polaków*. Katowice 1982.

³⁰ P. Rybicki, *Ziemie Zachodnie ze stanowiska teorii socjologicznej*. W: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich...*, ss. 341 - 343; G. Labuda, „Sprawa kaszubska”..., ss. 241 - 242.

³¹ D. Berlińska, *Ślacy jako wspólnota regionalna*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1990, ss. 66 - 67.

oficjalną polityką i przygotowywanym traktatem³²; tym bardziej wobec odrzucenia spiskowej teorii historii, zakładającej ukryte cele jako główny motyw dążeń „niektórych” państw. A sprawa Niemców w Polsce jest szczególnym przypadkiem nie tyle ze względu na doświadczenia historyczne, co z racji samej definicji, w myśl której cechą każdej mniejszości jest to, iż podlega ona dyskryminacji. Stąd opinia publiczna już *a priori* jest szczególnie uczulona na ten problem i bierze z reguły każdą mniejszość w obronę³³. Zapewne niełatwo byłoby udowodnić w środku Europy brak takiej dyskryminacji, jeśliby zjawisko zostało odpowiednio „nagłośnione”.

Pozostaje pytanie, czy interesy jakichś grup po stronie niemieckiej są zaangażowane w sprawę mniejszości i jej dążeń rewizjonistycznych. Niewątpliwie te pozostają w zgodzie z programami skrajnie prawicowymi, jak też z odczuciami zrodzonymi z frustracji części obywateli byłej NRD, nie mówiąc o organizacjach przesiedleńców, tzw. ziomkostwach. Chociaż ugrupowania, o których mowa, odgrywają rolę raczej podrzędną na scenie politycznej państwa, to jednakże mają swój udział w kształtowaniu opinii publicznej, a poprzez nią także polityki zagranicznej. Mogą one nie tylko deformować obraz rzeczywistej sytuacji mniejszości na użytek propagandy, lecz wzmocniać ją w dążeniu do nieuznawania *status quo*. Stanowiłoby to potencjalnie stały punkt zapalny, antagonizujący wzajemnie stosunki³⁴. Określenie, że „Niemcy i Polacy na Śląsku, Mazurach czy Pomorzu (...) leżą w Europie” niczego nie załatwia w konkretnej sytuacji sąsiadujących narodów, chyba że doszłoby do rzeczy prawie niewyobrażalnej, a mianowicie uznania autonomii w sensie wyłączenia spod jurysdykcji państwowej któregoś z tych regionów i akceptacji tego przez państwo tracące na rzecz idei europejskiej w związku z formalnym zniesieniem granic³⁵.

Ostatnio wypłynął problem Kalingradu (Króleweca, Koenigsbergu) w aspekcie potencjalnego odstąpienia go w ramach specjalnej strefy ekonomicznej, grupującej mniejszość niemiecką w ZSRR. Dla Polski oznacza to nową niewiadomą, a jeden z jej wariantów prowadziłby do powrotu Pomorza do statusu kresów zachodnio-północnych³⁶.

Obecnie stosunki z zachodnim sąsiadem oparte są na modelu współ-

³² Zob. audycja telewizyjna pt. *Neue Heimat* z 8 XI 1990.

³³ Por. R. T. Schaefer, *Socjology*. New York 1983.

³⁴ Zob. np. T. Bochwic, *Śląsk Opolski dom dla wszystkich*. „Tygodnik Solidarność” 5/1990; J. Dziadul, *Ślązaczka kontra Schlesier*. „Polityka” nr 8/1990.

³⁵ „Wypędzeni” znów mówią o powrocie. Kohl nad Odrą o granicy. „Gazeta Gdańska” nr 156/1990; *Polscy Niemcy w Niemczech*. „Gazeta Wyborcza” nr 251/1990.

³⁶ *Królewiec w niemieckie ręce?* „Gazeta Gdańska” nr 189/1990; J. Model, *Niemcy znów w Koenigsbergu*. „Wybrzeże” nr 1-2/1990.

pracy i rywalizacji pokojowej o tyle, o ile są one korzystne dla zaangażowanych w nie stron. Liczy się tu potencjał każdej ze stron ze względu na partnerstwo. Problem emigracji masowej czy mniejszości niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych zapewne nie byłby tak dotkliwy dla narodu polskiego, gdyby znajdował się on w korzystniejszej sytuacji cywilizacyjnej. W jego marginalizacji może skutecznie dopomóc partner niemiecki, co stanowiłoby zarazem uwiarygodnienie intencji.

4. LUDNOŚĆ POGRANICZA W REAKCJI NA KONTEKST HISTORYCZNY

Rozpatrując kontekst stosunków polsko-niemieckich, nie można pominąć samej ludności rodzimej w jej funkcji stopnia podatności na wpływy. W kategoriach uniwersalnych kresowość może być interpretowana jako forma nieustannie dokonywanej weryfikacji narodowej z wyboru w procesie współżycia różnych narodowości. Stanowiłaby ona zarazem swoisty pomost między ojczyznami lokalnymi a społeczeństwem globalnym. W tym ujęciu byłaby też swoistym uodpornieniem na nacjonalizm i otwarciem na inność³⁷. Dyfuzja kultur cechuje, jak wiadomo, społeczeństwa demokratyczne zainteresowane wymianą. W tym mieściłby się także element czerpania z kultur obu narodów czy kontaktów między Kaszubami po odzianiu niemieckiego i polskiego³⁸.

Polskie społeczności pogranicza zachodniego były częściej pod presją konkurencyjnych polityk asymilacyjnych, co szczególnie negatywnie odbierane było przez Kaszubów³⁹. Wobec konfrontacji destruktywnej, ukierunkowanej historycznie przez Niemcy na ekspansję geograficzną zastępowaną dla potrzeb polityki bieżącej przez inne formy ekspansji ideologicznej, asymilacyjnej czy gospodarczej, ale zawsze ze względu na cel, jakim było terytorium i mieszkańcy strony przeciwnej, ludność pogranicza zmuszona była do stałego manifestowania swojej przynależności grupowej⁴⁰. Narody-państwa w swoim oddziaływaniu mogą jawić się w różnych okresach jako dominujące lub atrakcyjne, wpływając na skłonność do identyfikacji z nimi, przy czym te same czynniki mogą być odbierane jako zagrożenie, osłabiając identyfikację.

Znany jest problem pierwszeństwa tożsamości regionalnej przed narodową; mieszkańcy pogranicza identyfikują się jako Ślązacy czy Mazurzy,

³⁷ Z. Zakiewicz, *Czy Kaszuby są kresami? XVII Kaszubsko-Pomorskie Spotkania Wdzydzkie 1987*.

³⁸ Zob. np. *Polskie pytania do Grassa*. Pod red. M. Janion. Warszawa 1986.

³⁹ T. Bolduan, *Państwa niemieckie wobec Pomorza po drugiej wojnie światowej*. W: *Pomorze w wieku XX...*, ss. 48-54.

⁴⁰ A. Sakson, *Mazurzy — społeczność pogranicza*. Poznań 1990, ss. 23-46.

a dopiero później Polacy czy Niemcy⁴¹. Zjawisko to w mniejszym stopniu występowało na Kaszubach⁴². Wymuszanie tożsamości państwowej i narodowej powodowało często skutki odwrotne, mamy tego przykłady zarówno w praktyce niemieckiej, jak i polskiej wobec Śląska czy Prus Wschodnich⁴³. Polityka wobec Kaszub, choćby ze względu na podział na tzw. nowe i stare powiaty, miała już swoją specyfikę⁴⁴. Zjawisko to dobrze oddaje *continuum* identyfikacji w miejsce dychotomii (Polak — Niemiec). Ślązak na przykład deklaruje się w kategoriach bycia „trochę” lub „bardziej” Niemcem, co nie ma jak dotąd odniesienia do Kaszubów⁴⁵. Jednakże nie badano na tę okoliczność Kaszubów deklarujących zamiar emigrowania⁴⁶. Osobną rzeczą byłyby składane deklaracje nie „ludu”, o którym mowa, lecz elit przywódczych inteligencji kaszubskiej⁴⁷. W tym przypadku przedkładanie identyfikacji regionalnych miałyby inną wymowę. O tym, że sporadyczne przypadki wciągania Kaszubów i Kociewiaków w orbitę polityki Trzeciej Rzeszy miały swego czasu miejsce, pisze G. Labuda⁴⁸. Zjawisko to zostało jednak zrelatywizowane historycznie do wymiaru marginalnego. O separatyzmie Kaszubów nie można mówić wobec braku dążenia do stworzenia własnego państwa oraz narodu⁴⁹.

Można by zapytać, czy obecnie zniknęły warunki zagrożenia dla narodu-państwa w aspekcie wyboru identyfikacji regionalnej, a także, jakie skutki mogłyby wynikać stąd dla samej grupy etnicznej Kaszubów. W przypadku Kaszub nie ma takiego zagrożenia, jakie występuje na Śląsku czy Mazurach, gdyż powstała w Gdańsku mniejszość niemiecka jest jak dotąd raczej izolowana⁵⁰. Wybory w kategoriach regionalnych mogłyby prowadzić jednak do zantagonizowania z ludnością napływową, która

⁴¹ P. Rybicki, *Ziemie Zachodnie...*, ss. 340 - 341.

⁴² Zob. np. S. Bełza, *W zapomnianej stronie (z pobytu na Kaszubach)*. Warszawa 1973.

⁴³ Zob. np. A. Sakson, *Polityka władz wobec ludności rodzimej Warmii i Mazur w okresie stalinizmu (1949 - 1955)*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1990, ss. 21 - 33.

⁴⁴ B. Maroszek, *Kształtowanie się jednolitego...*, ss. 100 - 107.

⁴⁵ D. Berlińska, *Ślązacy jako wspólnota...*, s. 59.

⁴⁶ W badaniach 1986 - 1989 uznano zajmowanie się tym problemem za drażliwe, ze względu na stan ówczesnej świadomości ludności kaszubskiej. Stawianie tego problemu mogłoby wpłynąć na zdefiniowanie celów badawczych, zob. *Kaszubi. Monografia socjologiczna...*

⁴⁷ Zob. np. K. Kwaśniewski, *O własnych i zewnętrznych poglądach na tożsamość Kaszubów i Pomorzan. I - II*. Komunikaty Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (ZK-P) z 14 XI 1988 oraz 15 XII 1988.

⁴⁸ G. Labuda, „Sprawa kaszubska”..., s. 261.

⁴⁹ G. Labuda, „Sprawa kaszubska”..., ss. 262 - 263 oraz J. Kutta, *Regionalizm czy separatyzm kaszubski? Przyczynek do dziejów integracji społeczeństwa polskiego w latach 1920 - 1939*. XIX Kaszubsko-Pomorskie Spotkania Wdzydzkie 1989.

⁵⁰ J. Świątkiewicz, *Wygnać obraz „Szwaba”*. „Tygodnik Gdański” nr 44/1990.

identyfikuje się w gminach słupskich czy bydgoskich jako „Pomorzacy” lub „Polacy”⁵¹. Miałyby to też skutki negatywne dla samej społeczności kaszubskiej, zwłaszcza w wersji emigracji masowej oderwania mieszkańców od terytorium, które w warunkach zwartego osadnictwa stanowi istotny czynnik tożsamości⁵².

W każdym razie, świadome przedkładanie identyfikacji regionalnej ponad narodową, miast godzenia ich zakresów w sytuacji, gdy mamy do czynienia z mniejszością niemiecką w Polsce i bardzo silnym partnerem, gwarantującym jej tę tożsamość na zasadzie macierzystej — stanowi w terażniejszości czynnik niekorzystny zarówno dla grupy narodowej, jak i etnicznej.

5. WARIANTY „ZEWNETRZNYCH” ZACHOWAŃ KASZUBÓW NA TLE ICH SPECYFIKI JAKO GRUPY ETNICZNO-REGIONALNEJ

W literaturze przedmiotu za najważniejszy wyróżnik grupy etnicznej Kaszubów uważa się język⁵³. Hanna Popowska-Taborska łączy jednocześnie ze zwartym obszarem dialektów kaszubskich historię kaszubszczyzny, w jej dziejach kulturowych i związkach z całym powstałym polskim obszarem językowym w walce z wielowiekowym naporem germanizacyjnym⁵⁴. Obecnie przekaz języka w procesie międzypokoleniowym ulega powolnemu załamaniu⁵⁵. Zjawisko to jest niekorzystne z punktu widzenia trwałości grupy etnicznej i jej tożsamości. Podejmuje się przeciwdziałanie, w tym instytucjonalne⁵⁶. Jednakże opcją językową nie staje się język niemiecki, tak jak na Śląsku, lecz język polski, który pozostaje nadal narzędziem ruchliwości społecznej na Kaszubach i Pomorzu. Wymieniona autorka, a także inni, odporność Kaszubów na germanizację wiąże również z ich głęboką religijnością i związkach z kościołem⁵⁷. Błędy polityki asymilacyjnej po wojnie zadecydowały ostatecznie o utracie resztki Słowińców, przy czym fakt, że byli oni ewangelikami, sprzyjał zapewne procesowi migracji do Niemiec⁵⁸.

⁵¹ Zob. np. M. Latoszek, *Alfabet kaszubski*, „Pomerania” nr 7-8, 9/1990.

⁵² H. Popowska-Taborska, *Kaszubszczyzna*, Warszawa 1978, ss. 7-23.

⁵³ Zob. np. Hilferding, *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego (1862 r.)*, Gdańsk 1989.

⁵⁴ H. Popowska-Taborska, *Kaszubszczyzna*, s. 5.

⁵⁵ Zob. np. H. Galus, *Kulturowy pomost między pokoleniami społeczności kaszubskich*. W: *Kaszuby...*, ss. 129-188.

⁵⁶ Działalność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego: audycje radiowe, telewizyjne program regionalizacji nauczania w szkołach itp., dużo informacji można znaleźć na te tematy w „Pomeranii”.

⁵⁷ Moje uogólnienie z badań, o którym mówiłem już na poprzedniej konferencji organizowanej przez Instytut Zachodni w 1989 r. odnotowane przez Z. Lentowicza, *Podróż do krainy Remusa*, „Rzeczpospolita” z 28-29 IV 1990.

⁵⁸ Zob. m.in.: H. Popowska-Taborska, *Kaszubszczyzna*, ss. 13-18

Tożsamość kulturowa Kaszubów ma dwa komplementarne rodowody w kulturze ludowej i ideologii inteligentkiej. Istotną rolę odgrywała zawsze, i nadal odgrywa, inteligencja, ze względu na tworzenie ideologii, programów ruchu kaszubskiego, a także artykułowania interesów grupowych⁵⁹. Dokument Związku Pomorskiego jest tego przejawem na „dzień dzisiejszy”. Czytamy w nim m.in.:

„Jednym z istotnych zjawisk ostatnich lat jest wzrost świadomości regionalnej i próba odbudowy społeczności lokalnych. Wyraża się w tym dążenie do przezwyciężenia dziedzictwa komunizmu, który sprawił, że między najmniejszą komórką społeczną — rodziną a państwem rozszerzała się pustka (...). Regionalizm składa się również na uniwersalną koncepcję państwa we współczesnej jednoczącej się Europie, stanowi istotny element jej cywilizacji. Europa, do której dążymy, to nie tylko wspólnota szanujących się państw, ale również tysiące współpracujących ze sobą społeczności lokalnych. Dążenie do lepszych warunków rozwoju regionów musi, rzecz jasna, uwzględniać jedność polskiej państwowości.

Podmiotem naszego działania jest region wschodniopomorski od Wybrzeża Bałtyckiego po Toruń i Bydgoszcz, między Słupskiem a Olsztynem. Stanowi geograficznie zwarte terytorium, zbudowane wokół osi dolnej Wisły. Jesteśmy oczywiście świadomi wspólnoty interesów oraz odpowiedzialności za Wielkie Pomorze — a więc także Zachodnie, ze Szczecinem na czele. [Na podstawie badań socjologicznych wytyczyłem na nowo obszar Pomorza Kaszubskiego; obejmuje on część trzech województw: gdańskiego, bydgoskiego i słupskiego. Zob. mapa Pomorza Kaszubskiego w książce *Kaszubi. Monografia socjologiczna* — M.L.] Mieszkańcy Pomorza bywają określani jako »społeczność pogranicza«, kraj wielu kultur, gdzie na glebie polskiej tradycji Pomorza utrzymują się wątki kultury etnicznej, np. kaszubskiej, kociewskiej, kresowej (głównie wileńskiej), niemieckiej, skandynawskiej i in. Przez tę wielowątkową spuściznę wykształciła się społeczność otwarta na Europę, silnie związana z polskością, nie bojąca się utraty własnej tożsamości. Symbolem tych wartości jest Gdańsk, historyczne miasto-republika, symbolizująca obecnie przemiany w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej (...). Podstawowym celem politycznym Związku Pomorskiego jest rozbięcie zcentralizowanej, postkomunistycznej struktury i zastąpienie jej samorządową (...). Między słabymi gminami a rządem tworzy się pustka, której nie wypełnią reprezentacje samorządów, posiadające jedynie funkcje opiniotwórcze (...). Celem Związku Pomorskiego jest formułowanie polityki regionalnej na rzecz rozwoju Pomorza (...). Czynnikiem dynamizującym rozwój Pomorza powinno być jego położenie nadmorskie (...). Zwracamy się z apelem o wspólny wysiłek na rzecz sformułowania kształtu polityki regionalnej dla Pomorza oraz nowego modelu polskiej państwowości (...).”

Alternatywą dla emigracji jest stworzenie warunków do urzędzenia się we własnej, regionalnej ojczyźnie oraz otwarcie tej ojczyzny na kontakty z innymi społecznościami; dokument powyższy artykułuje taki zarys programu.

⁵⁹ Zob. np. M. Latoszek, *Kaszubi grupa etniczna. O statusie autochtonicznym*. W: *Kaszubi...*, ss. 18-20, piszą o tym także G. Labuda, H. Galus, J. Borzyszkowski i in.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że emigracja ze wschodu na zachód datowała się już od połowy XIX w. Była to na ogół typowa forma ucieczki od ubóstwa i zacofania cywilizacyjnego⁶⁰. Po pierwszej wojnie światowej objęła ona część ludności niemieckiej, która straciła swoją uprzywilejowaną pozycję, stając się mniejszością na kresach zachodnich⁶¹. Władze niemieckie hamowały zjawisko sztucznie, pragnąc utrzymać potencjalnych emigrantów w granicach polskich, jako element „wsparcia” zabiegów propagandowych i przyszłej ekspansji geograficznej.

W ramach trendu wędrownego do ośrodków bardziej uprzemysłowionych migrowali zarówno Niemcy, jak i Polacy, m.in. z obszaru ówczesnych Niemiec — Pomorza Zachodniego i Środkowego do Nadrenii, ale także Ameryki⁶². Z problemu ekonomicznego uczyniono problem polityczny, włączając weń mechanizmy ekspansji asymilacyjnej i ideologicznej przy pomocy manipulowania obywatelstwem niemieckim i wchłaniania ludności polskiej do organizmu państwowego Niemiec za pośrednictwem wypróbowanych instytucji: szkoły i kościoła w służbie niemieckości⁶³. Przed wojną, jak pisze J. Kisielewski, część mniejszości polskiej, 1,5 mln osób, przyjęła obywatelstwo niemieckie⁶⁴. Warto zwrócić uwagę za autorem, że początkowo po wojnie część Kaszubów migrowała z Niemiec do Polski, później jeszcze utrzymywały się bezpośrednie kontakty z kościołem i rodziną w Polsce, w ramach tzw. migracji weekendowej. Jednakże presja ze strony Niemiec w kierunku izolacji polskich Kaszubów i Pomorzan oraz ewidentne błędy polityki polonizacyjnej ten ruch praktycznie zahamowały⁶⁵.

W ramach emigracji ówczesnej z Pomorza można było wyróżnić wyraźnie dwa warianty: wyjazdy sezonowe oraz ograniczoną emigrację na stałe. Początkowo przeważały wyjazdy sezonowe z motywów ekonomicznych, celem było zakupywanie ziemi i powiększenie gospodarstwa. Polityka państwa przyjmującego, wymagająca deklaracji politycznej od migranta, co warunkowało zarazem jego status ekonomiczny, oraz państwa opuszczanego, interpretującego wyjazd jako przejaw indyferentyzmu narodowego — stwarzały presję, powodującą w konsekwencji zmianę charakteru emigracji z sezonowej na stałą⁶⁶.

⁶⁰ P. Rybicki, *Ziemie Zachodnie...*, ss. 341-343 oraz J. Tomaszewski, *Czynniki wpływające na migracje zewnętrzne ludności w Polsce 1918-1939. W: Mechanizmy polskich migracji zarobkowych*. Pod red. C. Bobińskiej. Warszawa 1976, ss. 137-157.

⁶¹ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu...*, ss. 208-219.

⁶² G. Labuda, „Sprawa kaszubska”..., ss. 241-242.

⁶³ J. Kisielewski, *Ziemia gromadzi...*, ss. 354-362.

⁶⁴ Jw., s. 472.

⁶⁵ Jw., s. 359.

⁶⁶ Piszą o tym m.in. J. Kisielewski, J. Tomaszewski.

Według spisu ludności z 1921 r. liczba mieszkańców województwa pomorskiego wynosiła 939 495 osób, w tym 754 907 Polaków (80,4⁰/o), z tego z językiem kaszubskim 175 000 osób; w innym miejscu J. Kisielewski, który te dane przytacza, liczbę Kaszubów szacuje na 200 000 osób⁶⁷. Według spisu ludności z 1931 r. liczba ludności wynosiła 1 086 144 (miały na to wpływ zmiany administracyjne), w tym ludność polska — 976 490 osób (89,9⁰/o), ludność niemiecka i inna — 109 645 osób (10,1⁰/o). Liczba Kaszubów określana była na 140 000 osób⁶⁸. Nie wiadomo o ile spadek liczbowy i procentowy Kaszubów wynikał z przyłączenia do Pomorza ziem południowych, tzw. Wielkiego Pomorza i „polonizacji”, o ile zaś był on funkcją emigracji do Niemiec (w 1921 r. ok. 19⁰/o, w 1931 r. ok. 13⁰/o).

Historycznie biorąc Kaszubi emigrowali rzadziej, podobnie jak Ślązacy, w porównaniu z Mazurami i Wielkopolanami. Widać to wyraźnie na przykładzie spisu z 1900 r. Wówczas to z Prus Wschodnich wyemigrowało 526 836 osób na 1 996 626 mieszkańców (ok. 26⁰/o), z Wielkiego Księstwa Poznańskiego — 485 835 na 1 887 275 (ok. 26⁰/o), podczas gdy z Prus Zachodnich (Pomorza — gdzie 1/4 mówiła gwarą kaszubską) — 355 139 na 2 465 658 (ok. 14⁰/o), a z Górnego Śląska — 236 752 na 1 868 146 (ok. 13⁰/o). Wśród ogółu emigrantów Polacy stanowili tylko 28⁰/o⁶⁹. Podobnie uważa się, że emigracja od 1920 do 1931 r. objęła głównie Niemców — 325 000 osób⁷⁰.

Przed II wojną światową liczbę ludności polskiej na Mazurach szacowano na około 350 - 500 tys., natomiast po wojnie już tylko na 80 - 100 tys. W połowie lat 80. odnotowuje się już pozostałości tej grupy w liczbie zaledwie 10 - 15 tys. osób⁷¹. Z kolei według spisu z 1925 r. na Śląsku Opolskim 542 508 osób podało język polski jako ojczysty⁷². Po II wojnie światowej szacowano ludność Śląska na około 400 - 600 tys. Spis z 1950 r. wykazywał, że Ślązacy liczyli 436 tys., tj. stanowili przeszło połowę (54,1⁰/o) ludności zamieszkującej Śląsk Opolski. Obecnie, w połowie lat

⁶⁷ Za J. Kisielewskim, *Ziemia gromadzi...*, s. 378.

⁶⁸ *Dziesięcioro o Pomorzu*, Toruń 1935, ss. 11, 14.

⁶⁹ *Opis ziem zamieszkałych przez Polaków pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym, artystycznym, przemysłowym, handlowym i statystycznym*. T. I. *Ziemie Polskie w Prusach, Prusy Wschodnie i Zachodnie*, W. Księstwo Poznańskie, Śląsk Pruski. Opr. A. Czachowski. Warszawa 1904, ss. 178, 333, 343, 479, 511 - 512.

⁷⁰ *Dziesięcioro o Pomorzu*, s. 13.

⁷¹ Zob. np. A. Sakson, *Stereotyp Mazura w świadomości społecznej*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1/1987, s. 208.

⁷² S. Komar, E. Rybarz, A. Szczepański, *Górny Śląsk* (brak daty wydania), s. 140.

80., liczba ta spadła do ok. 300 tys. osób⁷³. Nie ulega kwestii, że ubytki ludności mają związek z emigracją do Niemiec. Na tym tle do najliczniejszej grupy autochtonicznej aspirują Kaszubi, których liczebność w wyniku ostatnich badań z końca lat osiemdziesiątych szacuje się na ponad 330 tys., a wraz z pół-Kaszubami na ok. pół miliona⁷⁴. Zdystansowali oni pierwotnie liczebniejsze od nich grupy Mazurów i Ślązaków i ten trend, jak można przypuszczać, przynajmniej na razie będzie się utrzymywał.

TABELA

*Obszary, z których pochodzą wysiedleńcy
zamieszkali w Republice Federalnej Niemiec
(w liczbach i procentach)**

| Obszar, z którego pochodzą** | Lata | | | | | | | | | | |
|------------------------------------|----------------|----------------|----------------|---------------|---------------|---------------|--------------|----------------|--------------|----------------|--|
| | 1980 | 1981 | 1982 | 1983 | 1984 | 1985 | 1986 | 1987 | 1988 | 1989 | |
| Górny Śląsk | 14,595 54,8 | 22,773 44,7 | 14,191 46,8 | 8,815 46,1 | 7,229 41,4 | 8,222 37,2 | 1,052 5,8 | 19,815 40,9 | 5,897 6,7 | 88,341 35,3 | |
| Prusy Wsch. - część pld. | 3,293 12,4 | 4,177 8,2 | 2,941 9,7 | 1,163 6,1 | 694 4,0 | 758 3,4 | 890 4,9 | 1,359 2,8 | 3,353 3,8 | 8,603 3,4 | |
| Dolny Śląsk | 907 3,4 | 2,115 4,1 | 1,319 4,3 | 1,003 5,2 | 1,204 6,9 | 1,258 5,7 | 1,555 8,5 | 2,191 4,5 | 4,784 5,4 | 8,813 3,5 | |
| Pomorze Wsch. | 773 2,9 | 1,780 3,5 | 868 2,9 | 504 2,6 | 601 3,4 | 658 3,0 | 943 5,2 | 1,155 2,4 | 2,062 2,3 | 5,473 2,2 | |

* Tabela została przekształcona. Dane zawdzięczam Karolinie i Stanisławowi Literskim z Niemiec, którzy przedstawili je na VIII Zjeździe Socjologicznym w Toruniu (Grupa nr 9).

** Pozostali rekrutują się z terenów polskich sprzed 1937 r., Gdańska i Pomorza Zachodniego.

Przedstawione dane, mimo iż dotyczą całej ludności z poszczególnych regionów, bez rozróżnienia na rodzimą i napływową, potwierdzają tendencje zarysowane uprzednio (z wyjątkiem Górnego Śląska). Z Pomorza emigracja jest najmniejsza, we wszystkich jednak regionach rośnie w liczbach bezwzględnych.

Na Kaszubach emigracja odbywa się w zasadzie poprzez niektóre gminy województwa śląskiego, zgodnie z pewnymi tradycjami województwa sprzed wojny — dotyczy to np. Kaszubów Bytowskich⁷⁵. Ma

⁷³ M. Szmeja, *Sytuacja ludności rodzimej Śląska Opolskiego po II wojnie światowej*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1989, ss. 58, 61, 66 - 67.

⁷⁴ M. Latoszek, *Kaszubi — ich lokalizacja i liczebność w obrębie obszaru dialektów kaszubskich i w jego bezpośrednim sąsiedztwie*. W: *Kaszubi...*, s. 105.

⁷⁵ Z przeprowadzonych przeze mnie badań wynika, że emigracja odbywa się głównie z gminy Bytów, a także gmin woj. śląskiego nie należących przed wojną do II Rzeczypospolitej (Zob. *Alfabet kaszubski...*), zob. też J. Kucharska,

ona jednak charakter ograniczony i uzupełniana jest elementem polskim, głównie z głębi Kaszub. Jest też charakterystyczne, że respondenci, pytani (pod koniec lat osiemdziesiątych) w badaniach masowych o ewentualne plany związane ze zmianą miejsca zamieszkania, nie podawali wyjazdu do Niemiec⁷⁶. Większość zapewne rzeczywiście takich planów nie miała, jednakże nawet ci, którzy nosili się z zamiarem wyjazdu, woleli na ankietę nie odpowiedzieć, lub zamiar ten zataić; świadczy to o zupełnie innej atmosferze na Kaszubach niż na Mazurach czy Śląsku. Wobec sporadyczności zjawiska w skali całych Kaszub, dominacji motywu ekonomicznego, ewentualne opcje na rzecz narodowości niemieckiej są traktowane jako indywidualne wybory, nie mające oparcia w grupie, i stąd demonstrowanie ich w kategoriach „woli bycia Niemcem” byłoby zapewne nie aprobowane, lecz sankcjonowane. Zjawisko wymaga jeszcze badań, zwłaszcza że może zmieniać się w czasie.

Zarówno przytoczone dane, jak i obserwacje bezpośrednie związane z realizacją badań w terenie świadczą, że emigracja z Kaszub do Niemiec ma nadal charakter ograniczony i skanalizowany zarówno pod względem rozmiaru, jak i obszaru, z którego wychodzi się. Czy może ona przerodzić się w emigrację masową? To pytanie pozostaje w związku z serią innych, a mianowicie: czy uda się przeprowadzić reformy do końca, podnieść standard cywilizacyjny, a przede wszystkim włączyć ludność kaszubską do działań samorządowych, tak aby odzyskała ona swoją pozycję ekologiczną i poczuła się gospodarzem, podejmując tę rolę. Program Związku Pomorskiego stanowi propozycję na obecny etap przemian na Pomorzu.

Jednocześnie należy zauważyć, że w innych regionach działają pewne prawidłowości: skala emigracji stymulowana ekonomicznie narasta, pojawia się odreagowywanie uprzedniej dyskryminacji, a w jakimś momencie formuje się mniejszość niemiecka, z coraz radykalniejszymi żądaniami. Znamienne jest to, że ów proces emigracji masowej, a także „powołania własnej mniejszości niemieckiej” objął ostatnio Górnślązaków, którzy ze względu na status przedwojenny znaleźli się jako grupa regionalna w sytuacji najbardziej zbliżonej do Kaszubów. Mechanizm odchodzenia od mazurskości i polskości na rzecz zdeterminowanej woli bycia Niemcami, w wyniku represywnej polityki władz komunistycznych, opisał trafnie Andrzej Sakson; mechanizm ten ma również odniesienie do zachowań i autoidentyfikacji ludności śląskiej⁷⁷.

Kształtowanie się świadomości regionalnej i narodowej we wsiach kaszubskich okolic Bytowa. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia ethnologica” nr 2/1985.

⁷⁶ Badania, które prowadziłem w całym regionie kaszubskim w latach 1986-1989 (CPBP 09.8.4).

⁷⁷ A. Sakson, *Polityka władz...*, ss. 21-33.

Czy możliwe są podobne prawidłowości na Pomorzu i Kaszubach? Ostatnio także w Gdańsku powstał Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego z terenem działalności na cztery województwa: gdańskie, bydgoskie, śląskie i elbląskie⁷⁸. Nie ulega wątpliwości, że status ludności pochodzenia niemieckiego jest w tym regionie inny, ponieważ żyje ona w zwartej masie ludności polskiej; przyznają to sami członkowie związku. W wypowiedziach na użytek oficjalny deklarują oni współdziałanie z Polakami w dążeniu do usunięcia uprzedzeń i wspólną drogę do uniwersalizmu europejskiego. Mało jest zatem prawdopodobne, aby na tym etapie artikulacji swojej tożsamości mniejszość niemiecka adresowała problem separatyzmu do społeczności kaszubskiej. Dając wiarę obywatelskim oświadczeniom, nie można wykluczyć niekorzystnej ewolucji. Zaognienie powstałoby w przypadku reaktywowania hasła „Kaszuby dla Kaszubów” bądź powołania jakiejś rozłamowej organizacji. Mogłyby przemawiać za tym przykłady z innych regionów i doświadczenia przedwojenne, do czego obecnie jednak nie ma podstaw⁷⁹. Należy przy tym odróżnić sentymenty do utraconej ziemi czy subiektywne do niej prawo od zorganizowanego działania na rzecz zmiany granic, co ma miejsce jednak na Śląsku. Na razie dobrym gwarantem *status quo* na Pomorzu jest działalność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, dobrze osadzona nie tylko w miejscowych realiach, ale także świeżo w strukturze władzy lokalnej. Duże znaczenie ma tu także wsparcie, jakie Zrzeszenie otrzymuje od kościoła w ramach systematycznej współpracy.

Sumując, najbardziej prawdopodobnym wariantem na najbliższą przyszłość jest utrzymywanie się nadal ograniczonej emigracji na stałe z pewnymi wahaniami wzrastającymi i malejącymi. Wariant emigracji sezonowej, w wersji wyjazdów dłuższych i jednodniowych, jest uzależniony od szeregu czynników, m.in.: zniesienia wiz, kwot pracowniczych, postaw ludności miejscowej itp. W każdym razie należy spodziewać się, że będzie duży nacisk na jego realizację i być może zastąpi on potencjalną emigrację masową. Nie wydaje się jednak, aby wśród ludności korzystającej z tej formy wyjazdów Kaszubi stanowili grupę główną; obok nich działalność tę będą podejmować wszystkie inne grupy mieszkańców Pomorza. Natomiast Kaszubi mogą stać się pracownikami najbardziej pożądanymi w kraju przyjmującym, jeśli będą zdolni do reaktywowania etosu pracy, z którego kiedyś słynęli, a który jednak zanika.

W przypadku perturbacji związanych z okresowymi wyjazdami do pracy wystąpi zapewne, wzorem innych grup autochtonicznych, tenden-

⁷⁸ Zob. J. Świątkiewicz, *Wygnać obraz „Szwaba”...*

⁷⁹ Por. co piszą na ten temat: G. Labuda, J. Kutta oraz A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski*. Poznań 1950.

cja do emigracji masowej. Z ekonomicznego punktu widzenia może to być zjawisko korzystne, dowodzi tego dobitnie przykład Finlandii i Szwecji (Finlandia, wysyłająca emigrantów, dziś pod wieloma względami wyprzedza Szwecję). Jednakże inne skutki, o których była mowa, mogą być negatywne. Wariant separatystyczny, jako opozycyjny wobec regionalistycznego, jest chyba mało prawdopodobny ze względu na *consensus* interesów w ramach Związku Pomorskiego.

(październik 1990 r.)

Stanisław Lisecki

ROBOTNICY CUDZOZIEMSCY W STRUKTURZE SPOŁECZEŃSTWA ZACHODNIONIEMIECKIEGO

ark. wyd. 11,25, nakład 1000 egz., cena 10 000 zł.

Przed zjednoczeniem Niemiec na terenie należącym do RFN mieszkało około 4,3 mln robotników cudzoziemskich. Grupa ta stanowi problem społeczny, którym – poza politykami – zajmuje się również socjologia. Można tu mówić o dwóch poglądach: pierwszy z nich przyjmuje, że robotnicy cudzoziemscy są grupą przejściową, drugi upatruje w grupie tej mniejszość narodową. Warto zaznaczyć, iż ten drugi pogląd z trudem trafia do świadomości rdzennej społeczności niemieckiej.

Książka Stanisława Liseckiego jest próbą poparcia tej drugiej tezy. Jest bogato udokumentowana wynikami najnowszych badań socjologii zachodnioniemieckiej (U. Mehrländer, E. Wallner), jak i własnymi poszukiwaniami i badaniami. Rzeczowa analiza sytuacji robotników cudzoziemskich przedstawiona została w kilku zespołach problemowych: robotnicy cudzoziemscy jako część zachodnioniemieckiej klasy robotniczej, obecność cudzoziemców w warstwie średniej, sprawa awansu społecznego dzieci robotników cudzoziemskich i rola szkoły, czy problem integracji obywatelsko-prawnej, zawodowej z rodzimą społecznością i wreszcie problem tzw. Bindestrich-Deutsche, czyli obywateli z podwójną identyfikacją narodową.

Praca została zaopatrzona w bibliografię, indeks osób, jak też streszczenie w języku niemieckim. Jest lekturą godną polecenia, zarówno dla socjologa, jak i każdego czytelnika interesującego się problemami współczesnego świata.

DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych
w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
w księgarni Instytutu Zachodniego, Poznań,
Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

Przegląd Zachodni, nr 2, 1991

